

Opowieść biblijna

Kiedyś, bardzo dawno temu, Pan Bóg postanowił stworzyć ptaka. Zrobił go z patyków i kawałka gliny, ale ten nowy ptak wydał mu się jakiś taki byle jaki. Jedną nóżkę miał bardziej i w ogóle koślawy był jak cholera.

Ulepię sobie jeszcze jednego – powiedział Pan. Drugi ptak miał dziób jakiś krzywy i do tego darł ryja. No, nie, tak ptak nie może wyglądać – zabrał się Pan za trzeciego, czwartego i kolejne... Każdy z ptaków miał wady. Pan był coraz bardziej zirytowany...

Zebrał Pan wszystkie ptaki i powiedział do nich tak: słuchajcie no, wy ptaki moje, niech każdy z was da to, co ma najpiękniejszego – ty dasz skrzydełka – ty dziobek, ty ogonek a ty jajeczka.... Z tych to składników złożył Pan superptaka. Najpiękniejszego ptaka, jakiego można sobie wyobrazić...

Ptak uniósł się w powietrze i stamtąd począł chwalić dzieło Boże. Spójrzcie na mnie – krzyczał – patrzcie, jaki jestem piękny. Jestem najpiękniejszym ptakiem na świecie – mam cudowne piórka, śliczne oczka, niesamowity ogonek... jestem najpiękniejszym ptakiem...

Pozostałe ptaki okazywały coraz większe niezadowolenie. W końcu udały się, dość tłumnie nawet, do Pana Boga i tak zaczęły: Panie Boże – tak nie może być. Każdy ma swoją godność. My inne ptaki też jesteśmy fajne... może nie tak doskonałe, jak ten chwalipięta, ale jest nam po prostu przykro i bardzo prosimy, abyś coś z tym zrobił...

Chodź no tu, ptaku – zawołał zirytowany Pan do superptaka. Zabrał mu kolorowe piórka, zabrał śliczny głosik i wysłał do ciemnej nory. Tak powstał nietoperz.

Ale, zanim to się wydarzyło - stworzył Pan człowieka. I tym razem nie był zadowolony ze swego dzieła. Stworzył więc drugiego, trzeciego i kolejnych. W końcu wezwał wszystkich do siebie i powiedział – ty dasz sylwetkę, ty fryzurę, ty oczy, ty rozum, a ty dobre serce. Poszukał jeszcze (Pismo milczy, w jakim celu) najpiękniejszego ptaka i z tego wszystkiego utworzył Człowieka Idealnego.

Tak powstał Paweł Be! **...ale on się nie chwali....**